



MÓJ PROBLEM: nadmiar skóry na brzuchu

Mają go kobiety szczupłe i pulchniejsze, młode mamy, ale też dziewczyny, które w ciąży jeszcze nie były. Jak skutecznie walczyć z syndromem „straszego brzucha”, który odbiera nam radość życia, podpowiadają eksperci, na co dzień zajmujący się tym zagadnieniem.

TEKST: MAŁGORZATA ŚWIĘCZKOWSKA
malgorzata.swieczkowska@guj.pl



lekarz medycyny estetycznej
Maciej Rogala
właściciel Miejskiej Famy Piękności w Warszawie i Gdyni,
www.mfp24.pl

redaktorka działu Uroda
Małgorzata Święczkowska
testuje na sobie wszelkie kosmetyczne nowinki pojawiające się na rynku

dr n. med.
Marek Szczyt
specjalista chirurgii plastycznej, właściciel specjalistycznej kliniki w Warszawie,
www.drsczyt.pl

Płaski brzuch dla większości kobiet jest niedościgłym marzeniem. To ten z elementów młodzieńczej sylwetki, z którego utratą bardzo trudno nam się pogodzić. – Łatwo to zaobserwować choćby w metrze czy autobusie – pisze jedna z uczestniczek forum eBobas.pl. – Tylko młode, szczupłutkie dziewczyny siadają „tak, jak stoją”. Reszta w panice zakrywa fałdki, budując na kolanach mur z różnych siatek i toreb w nadziei, że zamaskują nawałne okolice. – Gdy

trzeba się rozebrać, sytuacja komplikuje się jeszcze bardziej – wtedy do listy zmartwień dochodzą rozstępy i cellulit. Wiele z nas wstydzi się swojego brzuszka tak bardzo, że nie chodzi na plażę. Mamy też opory przed odsłonięciem się w sypialni.

– Problem nieatrakcyjnego brzucha dotyczy dość znacznej części kobiet, choć oczywiście nie wszystkie zgłaszają się do chirurga plastycznego – mówi dr Szczyt. – Wśród moich pacjentów stanowią one 10–15 proc. Konsultuję kilkadziesiąt takich przypadków rocznie. Najczęstszym powodem niezadowolenia jest nadmiar tkanki tłuszczowej.